

Zbigniew Blok „O polityczności, polityce i politologii”

Wydawnictwo UAM, Poznań 2009, ss. 124

Pytanie o naukowy charakter politologii było i jest tematem ożywionych debat toczonych w polu nauk społecznych. Ważnymi aspektami tego zagadnienia są kwestie przedmiotu badań politologicznych i zakresu, w jakim politologia może czerpać z ustaleń innych dziedzin humanistyki bez groźby zatarcia własnej specyfiki. Równie interesująco i żywo prezentuje się zagadnienie obiektywizmu poznania naukowego na gruncie nauk politycznych. Książka prof. Zbigniewa Bloka stanowi podsumowanie tej dyskusji, toczonej od kilkudziesięciu lat przez politologów w Polsce i na świecie oraz jest też, co w niej najciekawsze i najbardziej wartościowe, próbą wniesienia do debaty własnych ustaleń.

Autor, prof. zw. dr hab. Zbigniew Blok jest kierownikiem Zakładu Teorii Polityki na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, autorem takich prac, jak *Teoria polityki. Studia* (WUAM 2009) czy *Transformacje jako konwersje funkcji systemowych na przykładzie Polski* (WUAM 2007) oraz licznych artykułów naukowych poruszających zagadnienia z zakresu teorii polityki, teorii kultury politycznej oraz polityki gospodarczej. Książka, mająca stanowić rozwinięcie wątków już obecnych w jego twórczości naukowej, składa się z czterech części. Trzy pierwsze rozdziały (o roli mitu w polityce

i politologii, problemach w zdefiniowaniu pojęcia „polityka” oraz zagadnieniu pola polityki) są z sobą powiązane, poruszają problematykę przedmiotu badań politologicznych. Rozdział czwarty, odrębny od pozostałych, dotyczy zagadnienia kultury politycznej.

Rozdział pierwszy („Mityczny czy realny wymiar polityki i politologii”) dotyczy problemu politologicznej epistemologii. Autor omawia problem z perspektywy antynaturalistycznej, uznając, że uwzględnienie takich „elementów politycznej rzeczywistości jak normy i wartości oraz mity i stereotypy” jest niezbędne zarówno od strony przedmiotu badań naukowych, jak i narzędzi naukowego poznania (s. 10). Szereg przywołanych przykładów i definicji mitu, pochodzących z różnorodnych dziedzin humanistyki: antropologii (Claude’a Levi-Straussa), psychologii (Rollo Maya), filozofii (Ernsta Cassirera) czy historii (Jerzego Topolskiego), wskazuje na powszechność tego zjawiska w życiu społecznym oraz jego doniosłość jako przedmiotu badań naukowych. Autor wskazuje na mitogenne cechy polityki pozwalające na wykorzystanie powyższych ustaleń na gruncie politologii, takie jak zagadnienie legitymizacji władzy za pomocą stereotypów, symboli i rytuałów, irracjonalność zachowań dużych grup społecznych czy obecność ideologii w sferze publicznej. Znaczenie

mitów dla systemu politycznego może być, zdaniem Autora, dwojakie: mogą być one funkcjonalne dla władzy politycznej, kiedy odwołanie się doń pozwala uniknąć użycia przymusu i przemocy państwowej, mogą też ją delegitymizować, zwłaszcza przez podatność procesu decyzyjnego na interpretację za pomocą różnych teorii spiskowych (s. 25). Co najbardziej interesujące, Blok wskazuje na przenikanie mitów do politologii: ideologiczną podbudowę mają takie kategorie badawcze, jak demokracja, klasa społeczna, transformacja czy rewolucja oraz całe modele badawcze i paradygmaty (choćby takie, jak teoria racjonalnego wyboru czy modele rozwoju społecznego). Ich siła oddziaływania jest duża, ponieważ, będąc narzędziami badania społeczeństwa, przenikają doń i jednocześnie kształtują wyobrażenie jednostek o świecie społecznym (s. 29–30). Procesu mitologizacji politologii, rozumianej jako przyjmowanie nieprecyzyjnych i nieweryfikowalnych założeń, nie da się, zdaniem Autora, uniknąć, powinien on być przez badacza uświadomiony i uwzględniany w procesie badawczym. Zjawisko to powinno być jednak ograniczane, szczególną rolę w tym względzie, jak można sądzić z wymowy całej książki, powinna odgrywać refleksja teoretyczna.

W rozdziale drugim Autor rozpatruje rozumienia pojęcia „polityczność” w obrębie filozofii polityki oraz w politologii. Przywołuje wykorzystanie tego pojęcia przez Arystotelesa, Johna Rawlsa, w myśli liberalnej oraz feministycznej do wyznaczenia granicy między zjawiskami zaliczanymi do sfery polityki oraz leżącymi poza nią. Efektem tego porównania jest twierdzenie o niemożliwości przyjęcia obiektywnych, a więc użytecznych z punktu widzenia nauki, kryteriów wyodrębniania klasy zjawisk politycznych przy takim rozumieniu „polityczności”. Jak udowadnia Blok, nie da się za pomocą powszechnie przyjętych kryteriów ograniczyć tego zjawiska np. do sfery publicznej, insty-

tucji czy funkcjonowania grup społecznych. Dlatego Autor proponuje użycie pojęcia w inny, bardziej nowatorski sposób. Określa on mianem „polityczności” cechy jednostki ludzkiej mające podłoże biologiczne – takie jak chęć przeżycia, przewodzenia i przede wszystkim dążenia do dominacji. Założenia te zbieżne są z ustaleniami Carla Schmita oraz socjobiologii. Mianem „polityki” Autor określa zaś cechę dużych, zróżnicowanych i podzielonych zbiorowości ludzkich, która polega na regulacji trwających je konfliktów, a przez to umożliwia im przetrwanie. Zjawisko to, nazywane przez niego zamiennie „politycznością zbiorowości”, ma genezę społeczną (s. 36–37). Autor wskazuje też na dwojakie rozumienie polityki jako zjawiska społecznego na gruncie nauk politycznych. Z jednej strony rozumiana jest ona jako rodzaj aktywności społecznej. Przywołane definicje z tego nurtu (m.in. Arystotelesa, Marsyliusza z Padwy, Niccolò Machiavellego, Charlesa Merriama, Davida Eastona) łączą założenie o dążeniu do ładu społecznego jako esencji polityki. Rozumienie zasad rządzących tym ładem, sposobu jego osiągania i dziedzin, które obejmuje, jest jednak niezwykle zróżnicowane. Drugi nurt, definiujący politykę jako szczególny rodzaj relacji społecznej, zobrazowany jest na przykładach definicji np. Ibn Chalduna, Alexisa de Tocquevilla, Karola Marksa, Hannah Arendt czy Harolda Lasswella. Ich istotą jest założenie o podziale społeczeństwa na grupy (klasy, elitę i masy itp.) jako przyczynie i determinancie zjawiska polityki. Również i te definicje są niezwykle zróżnicowane, choćby w stosunku do zagadnienia konfliktu społecznego. Konkluzją, jaką wysnuwa z tego faktu Autor jest niejednorodność zjawiska, jakim jest polityka w obu przytoczonych rozumieniach. Cecha ta ma wyróżniać politykę spośród innych sfer życia społecznego.

Założenie o wewnętrznym zróżnicowaniu jako cesze ontologicznej polityki stanie się punktem wyjścia do wyłożenia przez

Bloka własnej koncepcji tego zjawiska (omówionej w rozdziale trzecim). Inne cechy, brane pod uwagę przez Autora, wiążą się z aspektem skali zjawisk społecznych (domeną polityki są zjawiska dotyczące dużych grup społecznych), ich doniosłości (polityczny charakter mają zjawiska najważniejsze dla społeczeństwa, w pierwszej kolejności te związane z gospodarowaniem) oraz powiązań ze strukturami władczymi i biurokratycznymi (s. 40–41). Stanowisko Autora wydaje się wypośrodkowane pomiędzy wskazanymi powyżej orientacjami badawczymi, silniej łączy się jednak z nurtem analizy systemowej poprzez dowartościowanie zagadnienia homeostazy społecznej. Autor zręcznie unika kontrowersyjnych kwestii wiążących się z problemem zależności między jednostką a strukturą społeczną, istotą więzi społecznych (jako opartą na konsensusie lub antagonistyczną), nie opowiadając się za żadnym ze stanowisk, stwierdzając jedynie ich współzależność lub współwystępowanie. Najbardziej kontrowersyjne i podatne na „mitologizację” zagadnienie, związane z biologicznymi aspektami natury ludzkiej, rozwiązane jest przez autora w podobny sposób: w naturze występuje skłonność do dominacji, ale i do współdziałania, do zwalczania wrogów, ale i wspierania przyjaciół (s. 38–39), tym samym Autor unika skrajności niektórych nurtów w socjobiologii.

Rozdział trzeci („Koncepcje strukturyzacji pola polityki”), zdaniem Autora kluczowy dla całej pracy (s. 6), jest próbą opisaną przedmiotu badań politologicznych za pomocą koncepcji pól społecznych. Autor rozpoczyna od syntetycznego omówienia najważniejszych, konkurencyjnych stanowisk badawczych w politologii dotyczących tej kwestii. Są to modele: politologii tradycyjnej – uznający przedmiot badań politologicznych za leżący w obszarze takich dyscyplin, jak prawo, ekonomia i socjologia, a także wynikające z tego faktu pluralizm i równouprawnienie pochodzących z tych

obszarów metod badawczych oraz analizy systemowej – próbujący ujmować politykę jako system powiązanych i współzależnych ról społecznych, rodzący jednak problem granic tego systemu. Przywołany został także model pola polityki Artura Bodnara, będący połączeniem podejścia marksistowskiego z systemowym oraz koncepcje teoretyczne, określające politykę jako sferę regulacji i sterowania przymocą państwową (Tadeusza Klementowicza) czy całym układem społecznym (Olgierda Cetwińskiego i Mirosława Karwata), w sposób zależny od przyjętej ideologii. Ten swoisty protokół rozbieżności obecnych w politologii podejść badawczych jest dla autora punktem wyjścia do nakreślenia własnej koncepcji, będącej próbą połączenia ich elementów. Autor wyróżnia główne dziedziny ludzkiej aktywności (określane przez niego również mianem „społeczeństw”, np. społeczeństwa gospodarującego, ideowego itp.): działalność gospodarczą, państwową, informacyjno-socjalizacyjną oraz zrzeszeniowo-obywatelską. Część ich obszaru, jako generująca zjawiska o charakterze politycznym, włączana jest przezeń do pola polityki. W ten sposób powstają „pola polityki pierwszego stopnia”: np. odpowiadające stopniu determinowania polityki przez ekonomię, kształtowaniu się kultury politycznej w wyniku socjalizacji itp. „Pola polityki drugiego stopnia” stanowią kombinacje powyższych czterech pól, są to np. sfera wzajemnych zależności ekonomii i państwa, bazy ekonomicznej i nadbudowy ideowej, społeczeństwa obywatelskiego i aparatu państwowego, „pola polityki trzeciego stopnia” to z kolei sfery współzależności wyznaczone przez trzy zmienne, np. gospodarkę, państwo i sferę ideową czy państwo, gospodarkę i społeczeństwo obywatelskie. Celem do jakiego zdąża powyższe rozumowanie jest wyróżnienie pola „jądra (rdzenia) polityki”, będącego przekrojem i częścią wspólną wymienionych powyżej czterech rodzajów społeczeństw. Jego an-

typodami są „marginalia polityki”, czyli „pozostałe rodzaje aktywności społecznej, których nie zaliczyliśmy do któregoś z poziomów pól polityki, a które – jeżeli tylko znajdą wyjątkowe okoliczności [...] – mogą nabrać politycznego znaczenia i mogą wykreować odrębne pola polityki” (s. 84–85).

Koncepcję zaproponowaną przez Bloka od strony przedmiotu badań i metody badawczej można określić jako umiarkowanie pluralistyczną (autor, jak rozumiem, zakłada stosowanie do badania pól polityki pierwszego stopnia metod wywiedzionych z innych nauk humanistycznych, np. pedagogiki, ekonomii, prawa), co skutkuje konstatacją (zbieżną z ustaleniami Karwata i Cetwińskiego) o niemożności stworzenia jednej teorii i definicji polityki (co najwyżej mogą istnieć definicje poszczególnych „polityk” albo teorie o niepraktycznie wysokim stopniu ogólności – s. 86). Od strony teorii polityki omawianą koncepcję cechuje jednak umiarkowany monizm – Blok zakłada relację wynikania i zależności teorii poszczególnych poziomów (kolejno marginaliów, pól pierwszego, drugiego i trzeciego stopnia) z teorii poziomów hierarchicznie wyższych, co implikuje ich podporządkowanie teoriom „jądra” polityki. Te zaś warunkowane są „którąś z teorii rozwoju społecznego” (s. 86), określającą hierarchię ważności poszczególnych dziedzin życia społecznego. Koncepcja Autora może stanowić przykład teorii naukowej zręcznie unikającej ograniczeń obu stanowisk (z jednej strony stawiającego pod znakiem zapytania naukowy charakter politologii pluralistycznego eklektyzmu teoretycznego i metodologicznego, z drugiej zaś chyba skazanego na niepowodzenie poszukiwania „jednej metody” i „jednej teorii”). Być może fakt ten wynika ze znacznego stopnia jej abstrakcyjności, co pośrednio przyznaje sam Autor, wskazując na brak opracowań naukowych poruszających problematykę pól polityki „trzeciego stopnia” (s. 84). Jeszcze większe, być może nierozwiązywalne problemy napotka każdy,

kto chce wskazać elementy życia społecznego należące do „jądra polityki”, a więc należące jednocześnie do sfery ekonomii, idei, państwa i społeczeństwa obywatelskiego (a nawet do teorii ekonomii, idei, państwa i społeczeństwa obywatelskiego). Możliwe jednak, że nie należałoby szukać w tej sferze desygnatów rozumianych jako część wspólna, ale jako funkcji wspólnej względem wszystkich sfer życia społecznego. Tym samym powyższa koncepcja nie różniłaby się od wcześniejszych ustaleń Karwata i Cetwińskiego, określających politykę jako metaregulator życia społecznego. Powyższe fakty podają w wątpliwość jej walory jako oryginalnego narzędzia badania polityki; jej użyteczność jako narzędzie badania i oceny innych oraz konstruowania nowych teorii politologicznych, a więc jako metateorii, może być jednak znaczna.

W rozdziale czwartym („Czynniki determinujące kulturę polityczną oraz modele kultury politycznej”) Autor dokonuje krytycznej analizy zastosowania pojęcia kultury politycznej w polskiej politologii, np. przez Teodora Filipiaka, Władysława Markiewicza, Marka Sobolewskiego czy Artura Bodnara. Na jej podstawie stwierdza, że pojęcie to używane było w sposób coraz bardziej rozszerzający, co sprawiło, że „kategoria kultury politycznej stała się kategorią zagrożoną, bowiem staje się ona bezużyteczna i to pod każdym względem – teoretycznym, empirycznym i eksplanacyjnym” (s. 92). Jednocześnie, Autor dostrzega niedostosowanie klasycznej typologii Gabriela Almonda i Sidneya Verby do badania współczesnych systemów politycznych, jako że jeden z jej typów – kultura zaściankowa – może być przypisany obecnie „jedynie bardzo wąskiej grupie ludzi” (s. 107). Mimo powyższych zastrzeżeń uznaje on omawiane zagadnienie za mające dużą wartość dla nauk politycznych, pod warunkiem jego sprecyzowania, uaktualnienia i silnego umocowania teoretycznego.

Zaproponowane przez Autora ujęcie kultury politycznej, wzorowane w tym

względnie na koncepcji Almonda i Verby, ogranicza się do analizy zjawisk obecnych w świadomości jednostek – w przeciwieństwie do wymienionych powyżej koncepcji, włączających w zakres zagadnienia również kwestie instytucjonalne czy zachowań grup i jednostek w polityce. Kultura polityczna w ujęciu Bloka jest wytwarzaną i odtwarzaną w wyniku szeroko pojętej socjalizacji matrycą, filtrującą oddziałujące na jednostki bodźce, takie jak przymus, propaganda czy reklama oraz warunkującą kształt zachowań politycznych. Składa się ona z czterech elementów – idei, wartości i norm politycznych, politycznych nawyków tradycji i wzorów, reakcji emocjonalnych wobec polityki oraz kryteriów oceny faktów, zjawisk i procesów politycznych, klasyfikowanych ze względu na ich funkcjonalność względem systemu politycznego (s. 100–102). Autor przystępuje też do próby wyodrębnienia elementów składowych każdego z powyższych elementów – a więc kryteriów – zgodnie z którymi możliwe stanie się ich zastosowanie w praktyce badawczej. Kryteria te w dużej mierze nawiązują do powstałej w celu badania fenomenu przywództwa politycznego typologii kultury politycznej Aarona Wildavsky'ego.

Należy zaznaczyć, że Autor uznaje wymieniony przez siebie zbiór kategorii (indywidualizm – kolektywizm, wolność – równość, fatalizm – woluntaryzm, elityzm – egalitaryzm itd.) za otwarty i możliwy do modyfikacji przez badaczy kultury politycznej (s. 117). Tym niemniej, niektóre z wyróżnionych przez Autora par są wysoce dyskusyjne, np. sprawiedliwość – niesprawiedliwość (w sferze idei, wartości i norm politycznych) oraz racjonalizm – irracjonalizm (w sferze ocen polityki). Ich użycie wymagałoby od badacza uprzedniego, jasnego wyrażenia swoich preferencji ideologicznych czy wręcz politycznych, odniesienia do konkretnego modelu (albo modeli) racjonalności, tym samym mnożyłoby, i tak

znaczne w odniesieniu do nauk społecznych, wątpliwości co do obiektywizmu procesu badawczego. Innym zarzutem, który można postawić powyższej koncepcji jest pominięcie wśród elementów kultury politycznej aspektu poznawczego – wiedzy o systemie politycznym, mającej tak duże znaczenie jako kategoria badawcza u Almonda i Verby. Czyżby stało za tym faktem przeświadczenie Autora o powszechności takiej wiedzy? O ile można by uzasadniać je przy badaniach kultury politycznej w skali państwa, o tyle uwzględnienie tego aspektu podstawy na szczeblu ponadnarodowym (a możliwość zastosowania rzeczzonej koncepcji zarówno do badania kultury politycznej jednostek, społeczności lokalnych, narodów, jak i zbiorowości ponadnarodowych ma być jej wyróżniającą cechą) wydaje się konieczne. Kolejną słabością jest brak choćby zarysu własnej klasyfikacji kultur politycznych. Fakt ten staje się jednak zrozumiały ze względu na charakter opracowania – pracy z zakresu teorii polityki i politologii, a nie empirycznego studium kultury politycznej jakiejś zbiorowości. Niemniej, pomimo powyższych wątpliwości, należy uznać, że omawiana koncepcja, po pewnej modyfikacji i uszczegółowieniu, może stanowić przydatne narzędzie badawcze, a taki cel stawia przed nią Autor (s. 118). Poziom jej ogólności wydaje się być zbyt wysoki, jednak stojące u jej podstaw założenia pozwalają uniknąć pułapki badania „wszystkiego i niczego”, jak to ma miejsce w przywołanych na początku konkurencyjnych, szerokich ujęciach kultury politycznej.

Niewątpliwą zaletą omawianej pozycji jest przystępny styl, jakim została napisana. Autor nie nadużywa hermetycznej terminologii naukowej, przy czym jego wywód pozostaje spójny i bardzo precyzyjny. Najbardziej skomplikowane zagadnienia zobrazowane są za pomocą przejrzystych wykresów, co w dużym stopniu ułatwia ich zrozumienie. Niewątpliwie wartość pracy podniosłoby włączenie doń podsumowania.

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka *O polityczności, polityce i politologii* Zbigniewa Bloka stanowi wartościową pozycję dla każdego politologa – porządkuje istniejące i zarysowuje nowe podejścia badawcze oraz stanowi użyteczne instrumentarium do konstruowania własnych narzędzi badawczych. Autor stara się godzić przeciwstawne podejścia badawcze, w kluczowej kwestii – znaczenia i funkcji polityki – zbliżając się do ustaleń nurtu analizy systemo-

wej. Oryginalność spojrzenia Autora uwiadoczniają zwłaszcza przedstawione w niej koncepcje o dużej doniosłości teoretycznej: zagadnienie pola polityki oraz conceptualizacja kultury politycznej. Choć niewolna od kontrowersji, książka powinna być życzliwie przyjęta w środowisku akademickich teoretyków polityki, a także przez doktorantów i studentów nauk politycznych.

Łukasz Błaszczkiewicz

Adam Wielomski

„Nacjonalizm francuski 1886–1940. Geneza, przemiany i istota filozofii politycznej”

Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2007, ss. 640

Współczesne badania nad nacjonalizmem obfitują w liczne kontrowersje, a interpretacji samego zjawiska jest właściwie tyle, ilu autorów prac naukowych. W dodatku większość dyskursu poświęconego nacjonalizmowi zdominowana jest raczej przez formę dziennikarsko-publicystyczną, która z rzadka próbuje dociec genezy czy też różnorodności nacjonalizmu a raczej nacjonalizmów. W tym kontekście praca Adama Wielomskiego stanowi istotne *novum*, zarówno jeśli chodzi o ilość przeanalizowanego materiału źródłowego, jak i o poziom analizy genealogiczno-teoretycznej badanego tematu.

Autor zajął się nacjonalizmem francuskim¹, a na jego przykładzie zaprezentował nacjonalizm jako swoistą filozofię polityczną, będącą całościową wizją świata, a nie jedynie bezrefleksyjnym, wręcz plemiennym prymitywizmem politycznym. Drugim jego celem było zanegowanie, typowego we współczesnej literaturze, pojmowania nacjonalizmu jako ideologii przynależnej jedynie do nurtów „skrajnej prawicy”. Cała książka skonstruowana jest w formie osi czasu, po

której nacjonalizm przesuwają się od skrajnej lewicy, poprzez liberalne centrum, aż po skrajną, reakcyjną prawicę.

We wstępie Wielomski próbuje zdefiniować nacjonalizm, używając następującej pięciopunktowej charakterystyki:

1. Chęć stworzenia przez naród państwa w jego granicach etnograficznych (irredenta);
2. Postulat rządów narodu, sprawowanych przez naród za pomocą wyborów, a nie władzy dynastycznych monarchów;
3. Postawienie interesu narodu ponad interesem jednostek i podporządkowanie mu pozostałych celów politycznych;
4. Uznanie własnego narodu za lepszy od innych, co daje uprawnienie do podboju sąsiadów lub dyskryminacji mniejszości narodowych (szowinizm, rasizm);
5. Słowo to posiada kilka znaczeń równocześnie (s. 16).

Znaczenie nacjonalizmu podane w punktach 1. i 3. nie niesie za sobą konkretnych cech ideologicznych i trudno wtenczas sklasyfikować tak rozumiany nacjonalizm jako